

Jeśli gwałtciciel poślubi ofiarę, uniknie kary

21 listopada 2016

W przerwie między walką z opozycją i z Kurdami Recep Tayyip Erdogan zabrał się za likwidację podstawowych praw kobiet. Chciałby, żeby gwałtciciel unikał kary za swoją zbrodnię, jeśli między nim a nieletnią ofiarą zostanie zawarte małżeństwo.

Gwałt to w Turcji temat tabu, a przemoc wobec kobiet jest w znacznej mierze, zwłaszcza w tradycyjnych społecznościach na prowincji, tolerowana. Według badań przeprowadzonych przez jeden z państwowych instytutów badania opinii publicznej w 2009 r. aż 42 proc. Turczynek twierdziło, że padły ofiarą przemocy domowej i seksualnej ze strony mężów lub partnerów, a tylko 8 proc. z nich odważyło się zgłosić sprawę na policję. Pierwszą reakcją, z jaką się spotykały, były niemal we wszystkich przypadkach namowy do „zażegnania konfliktu” i pogodzenia się z rodziną. Bardzo silnie funkcjonują stereotypy, według których zgwałcona kobieta sama zachęcała sprawcę swoim wyglądem, ubiorem i/lub zachowaniem, toteż postępowanie mężczyzny powinno być usprawiedliwione. Zjawiskiem powszechnym jest również zawieranie małżeństw przez dziewczęta pod presją rodziny, w minimalnym ustawowym wieku 17 lat lub jeszcze wcześniej (1/3 wszystkich małżeństw na początku XXI w.).

W obronie kobiet próbują w Turcji występować organizacje feministyczne i lewicowe, jednak ich głos jest konsekwentnie ignorowany przez obecne władze, nawet gdy udaje im się wyprowadzić na ulice tysiące protestujących.

Manifestacje miały miejsce również przeciwko projektowi nowego, szczególnie skandalicznego prawa. Zakłada ono, że sprawcy gwałtu na nieletnich, którzy popełnili swoje czyny przed 11 listopada 2016 r. nie zostaną ukarani, jeśli

zobowiążą się do ślubu z ofiarą. Teoretycznie ustawa odbiera taką możliwość mężczyznom, którzy zastosowali szczególną przemoc wobec ofiar, trudno jednak spodziewać się, że tak ogólne zastrzeżenie będzie mieć jakiekolwiek przełożenie na praktykę. Premier Turcji Benali Yildirim argumentował, że prawo zadziała tylko jednorazowo, nie będzie utrzymywane na dłuższą metę (czemu również doprawdy trudno zaufać), a poza tym motywowane jest „pewnym poczuciem sprawiedliwości”. Troska polityka dotyczy dzieci poczętych w wyniku gwałtu i tego, że po aresztowaniu i skazaniu ojca zostałyby bez środków do życia.

Projekt ustawy oburzył organizacje broniące praw człowieka, w tym Amnesty International, której wicedyrektorka na Europę Gauri van Gulik stwierdziła, że nowa ustawa tylko rozzuchwala potencjalnych gwałtcicieli. Sprawę również, że zjawisko wymuszonych małżeństw nieletnich dziewcząt, plaga tureckiej prowincji, będzie cieszyć się już nie przyzwoleniem ze strony państwa, ale jego otwartym poparciem.

Autorstwo: AR

Źródło: Strajk.eu